Należytość pocztową uiszczono ryczałtem. Cena 20 gr.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I. Kraków, czwartek 16 maja 1929 r. Nr. 19.

Chłopskie święto.

Czasem zwycięstwo bierze się żelazem,
Czasem nikczemnie z za węgła kamieniem,
Czasem podstępu jadowitym razem,
A czasem, aby stał się bój zwycięski,
Trzeba straszliwej najpierw doznać klęski.

Klasa chłopska doznała przy ostatnich sejmowych wyborach straszliwej klęski i czuje skutki tego bardzo dotkliwie na swojem położeniu gospodarczem. Nic nie pomoże poddawać się rozpaczy, zniechęceniu i opuszczać ręce, a raczej potrzeba, po tej bolesnej nauce, przygotować się, aby gdy przyjdzie do tego chwila, stoczyć bój zwycięski. Podstawą tego zwycięstwa może być tylko silna klasowa organizacja chłopska. Pierwszy kongres Stronnictwa Chłopskiego uchwalił przeznaczyć Zielone Świątki na obchodzenie klasowego święta chłopskiego. Czyż mam Wam tłumaczyć Obywatele doniosłość tej uchwały?

Przypatrzcie się innym klasom społecznym. Zacznijmy od klasy robotniczej. Czyż nie widzieliście, jakto w każdem powiatowem mieście dzień 1 maja, chociaż wypada w dniu powszednim, jest przez klasę robotniczą uroczyście święconym. Ustaje nawet w tym dniu święta robotniczego praca w warsztatach i fabrykach. W stolicy, Warszawie, i w większych miastach stają tramwaje, zamiera wszelki ruch, a potężne pochody zorganizowanych robotników nadają miastu w tym dniu dziwny charakter siły. Czy nie widzicie tak częstych zjazdów i różnych obchodów innych klas społecznych, zorganizowanych wedle swoich zawodów?

Czyż tylko chłopi mają być jak te liście jesienne, miotane zawsze w tę stronę, gdzie wiatr wieje?

Prezes Stronnictwa Chłopskiego poseł And. Waleron wezwał w „Gazecie Chłopskiej“ Obywateli-Chłopów do uroczystego święcenia klasowego święta chłopskiego w Zielone Świątki. W ślad za tem wzywa i „Chłopska Sprawa“ swoich czytelników do starania się, aby to święto uczcić.

Nie bójcie się i nie wstydźcie się! Tam, gdzie niema potemu warunków, aby w mieście wykazać swą siłę w większych zebraniach i pochodach, starajcie się to zrobić w poszczególnych gminach. Nie oglądajcie się na to, że w bardzo wielu gminach odważy się przyłączyć do tego święta nieliczna warstwa. Niech zrobią ten obchód wszyscy ci, którzy się czują przynależni do Stronnictwa Chłopskiego, bez względu na liczbę, byle śmiało, szczerze i odważnie.

Jakże urządzić taki obchód?

Każde dziecko potrafi z bibułki zielonej i czerwonej skleić małe chorągiewki. Temi chorągiewkami przystrójcie wasze domy, albowiem kolor zielono-czerwony to barwy sztandaru Stronnictwa Chłopskiego. I znowu uczyńcie bez względu na to, czy tych ustrojonych domów będzie kilka, czy kilkanaście.

Lat temu około 30, tam, gdzie dziś idą w olbrzymich pochodach dziesiątki tysięcy zorganizowanych robotników, szło kilka czwórek, gdyż każdemu wielkiemu ruchowi ktoś musi dać początek, narażony na śmiech i na drwiny.

Popołudniu zaś odbyć, gdzie można w kancelarji gminnej, gdzie nie można w prywatnym domu, większe lub mniejsze zebranie. Aby być w zgodzie z ustawą, musi się znaleźć ten pierwszy odważny, który na zwykłej kartce papieru napisze: Zapraszam Obywatela tego a tego, na poufne zebranie, które się odbędzie w domu tym a tym, o godzinie tej a tej. Na osobnym arkuszu papieru trzeba sporządzić spis zaproszonych. Jeżeli każdy z uczestników zebrania będzie miał w kieszeni takie zaproszenie, to po myśli § 2 o zgromadzeniach — wszystko prawnie jest zrobione i policja oraz Starostwo nie może zebrań takich zakazać i nie trzeba prosić o pozwolenie.

Na tych zebraniach należy zastanowić się nad obecną sytuacją polityczną, przeczytać artykuły z gazet chłopskich, szczególnie o konstytucji, jaką klub jedynki chce kosztem ludu uszczęśliwić naród. Można przeczytać jedną z książeczek, wydanych przez Stronnictwo Chłopskie, a które w każdej gminie u naszych członków znajdować się powinny. Książeczki te są następujące: Klasowa Polityka Chłopska i Ideologja Chłopska, napisana przez Ob. Prezesa Jana Dąbskiego, Historja Chłopów Polskich przez Ob. Prezesa And, Walerona, i inne.

Po dyskusji, gdzie niema, zawiązać choćby nieliczne gminne koła Stronnictwa Chłopskiego i zaprenumerować wspólnemi siłami „Gazetę Chłopską“ (Warszawa, Nowogrodzka 27) i „Chłopską Sprawę“. Gdzie można urządzić wieczorem przedstawienie teatralne, do czego nadaje się sztuka p. t. „Idziemy jak lawina“.

Zastanowić się nad potrzebą i przeszkodami w połączeniu stronnictw ludowych, o czem Wam w następnym tygodniu dokładnie napiszemy, w odpowiedzi na uchwałę Piasta. Redakcja byłaby bardzo wdzięczną, gdybyście o każdym choćby najmniejszym obchodzie w paru słowach donieśli.

Zielone Świątki są w świecie chrześcijańskim świętem Ducha Świętego, który oświeca i pociesza. Niechajże zatem wstąpi w Was otucha, oświata i odezwie się w Was hart i upór chłopski. Uwierzcie w to, że chłopi mają prawo mieć także swój honor i ambicję stanu. Dajcie więc dowód tego choćby w najskromniejszych rozmiarach.

Jest tyle sił w narodzie,
Jest tyle mnogo ludzi,
Niechże w nie duch Twój wstąpi
I śpiących niech obudzi.

Eug. Opolski,
poseł ziemi Jarosławskiej.

Gazety nie niszcz, lecz pożycz sąsiadom, by i oni się dowiedzieli o chłopskich sprawach!

W kwestji zjednoczenia Stronnictw Ludowych.

O tem, że nie powinno być w Polsce tyle stronnictw ile ich jest obecnie, wie niemal każdy chłop, jednakowoż wielu nie zdaje sobie sprawy z różnych tajemnic, które przeszkadzają temu zespoleniu sił ludowych; w tym też celu chcę podać kilka faktów do wiadomości naszym czytelnikom.

W poprzedniej kadencji sejmowej widząc szkody wynikające dla chłopów z walk politycznych stronnictw, postanowiłem na własną rękę przystąpić do akcji mającej na celu skupienie wszystkich chłopów pod jednym sztandarem. Widząc, że inteligencja mniej ma w tem interesu, a pozatem ona się umie zawsze przystosować gdzie uzna to za właściwe, zacząłem od chłopów. Pytam się posłów chłopów z Wyzwolenia czy zgodzą się na to, aby tak piastowi chłopi jak i oni zejść się razem na wspólną naradę w sprawie bardzo ważnej. Ci odpowiedzieli, że się godzą. Chwała Bogu myślę sobie, może się uda, jednakowoż najpierw trzeba z kolegami klubowymi sprawę całą dokładnie omówić.

Zwracam się tedy do kolegów włościan z Piasta z propozycją, aby w oznaczonym czasie zechcieli się zebrać w umówionym lokalu, bo chcę z niemi naradzić się nad pierwszorzędną sprawą. Chętnie się na to zgodzili lecz pod warunkiem, że im wyjawię cel zebrania. W początkach dawałem odpowiedź, że wszystko się dowiedzą na miejscu, lecz ciekawsi i natarczywsi nalegali, aby koniecznie dowiedzieć się o co chodzi, jeszcze przed zebraniem. Widząc, że milczeniem nie ściągnę posłów na tę wspólną naradę powiedziałem im otwarcie, że **celem naszego zebrania jest omówienie sprawy połączenia stronnictw ludowych**. Najpierw omówimy to sami posłowie włościanie, a następnie razem z posłami włościanami z Wyzwolenia, a wreszcie przystąpimy do dalszej pracy w klubach, my w swoim klubie, a oni w swoim i może tym sposobem rzecz tę doprowadzimy do pomyślnego skutku.

Gdy się o tem dowiedziano, kilku zaledwie samodzielnych chłopów opowiedziało się za tem, a między niemi stanowczo i wyraźnie śp. poseł Józef Bednarczyk, większość zaś zaczęła w urzeczywistnienie pomysłu' powątpiewać, a inni pytali się zaraz a Witos o tem wie? Na co odpowiedziałem, że w dobrej sprawie my się musimy kierować własnem zdaniem, a nie czyim i w myśl tego, co nam chłopskie sumienie dyktuje. Takie moje argumenty nie trafiły do przekonania większości kolegów i skończyło się na niczem.

Wreszcie w Piaście nastąpił drugi rozłam. Może to wpłynie na zmianę poglądów i przekona ufnych w swą wielkość i potęgę, że one przemijają i że trzeba utrwalać byt ludu, a nie jednostek. Na wiecach lud wołał głośno połączenia, uchwalał rezolucję, ale ambicje przywódców były nieczułe na wszystko. W Krakowie na zjeździe okręgowym przechodzi uchwaloną rezolucja, że się dokonuje połączenia z innemi stronnictwami, lecz w Warszawie ten co rezolucję tę poddawał pod głosowanie, gdy go pytano, co o tem może powiedzieć, odpowiedział, że takiej uchwały nie było. Jakże to określić i nazwać? I przekonał się Piast, że nie tylko sobie samym trzeba wierzyć, lecz i innych szczerych choćby czasem i przykrych słów posłuchać i nad niemi się zastanowić. Dziś zastanawiając się nad przeszłością przychodzę do przekonania, że brak odwagi i stanowczości u większości posłów włościan opóźnił dzieło konsolidacji, które gdyby było zastosowane, kto wie, czy nie innem torem pójść by była mogła chłopska nasza polityka. Gdy obserwuję obecną politykę Wyzwolenia, która także idzie śladem dawnego Piasta i chce wierzyć tylko swoim siłom, widzę że weszło ono na drogę moim zdaniem niewłaściwą i dla chłopów stanowczo szkodliwą, a także nie trzeba być wcale przewidującym, aby stwierdzić, że i Wyzwoleniu na dobre to nie wyjdzie. Piast już przejrzał i poznał skutki swojej uporczywej polityki, którą wykazywaliśmy i przed nią przestrzegali zawczasu. Obowiązkiem też naszym jest zwrócić tak samo uwagę Wyzwoleniu teraz póki jeszcze czas, aby później nie okazało się to już za późno. **Jeden jest stan chłopski w Polsce i jedno wino być jego stronnictwo.** Możnaby to usprawiedliwić do pewnego stopnia, gdyby w każdej dzielnicy było inne stronnictwo ludowe, ale gdy wszystkie działają we wszystkich dzielnicach, to przynosi to nietylko ludowi szkodę, lecz ośmiesza i poniża nas wobec świata całego.

Wiem to i wierzę, że gdy posłowie w Wyzwoleniu wywrą stanowczy nacisk, że chcą konsolidacji z innemi stronnictwami, to ci co się tam jeszcze opierają ustąpić muszą, albowiem siła stronnictwa nie polega na jednostkach inteligencji choćby najzdolniejszych, spada ona całem swoim ciężarem na chłopów, a zatem chłopi muszą za to odpowiedzialność ponosić i oni muszą dbać o przyszłość naszą chłopską, aby ona była lepszą, jak dziś.

Jan Sobek, poseł.

Chłopi — to naród.

Często się słyszy i powtarza słowa „chłopów jest w Polsce 75 proc.“, “chłopi mają przewagę“ i t. d. Mówią o tem wszyscy. Warto się jednak nad tem głębiej zastanowić.

Cóż nam mówią te cyfry 75 proc.? Otóż powiadają nam, że na 100 ludzi w kraju jest 75 chłopów. Każdy wróg chłopa, spuściwszy nos na dół, musi powiedzieć, rzeczywiście, chłopi mają większość. Wszędzie, nietylko u nas, lecz nawet zagranicą Polska uchodzi za kraj rolniczy. Cóż to więc jest ten kraj rolniczy? A nic innego, jak tylko chłopski kraj, bo kto jest rolnikiem, jak nie chłop. To tylko tak „naukowo“ Polska nazywa się krajem rolniczym, my zaś możemy całkiem śmiało przetłumaczyć sobie „rolniczy“ na „chłopski“. Któż więc powinien być najbardziej otaczany opieką w tym (rolniczym) chłopskim kraju. Łatwa odpowiedź, nikt inny jak tylko chłop-rolnik. A czy u nas tak jest rzeczywiście? Można się było o tem przekonać już nieraz. Zamiast ulżyć chłopu, aby mógł zakupić jakieś maszyny rolnicze lub nawozy sztuczne, żeby ziemia wydała lepsze plony, chciano nałożyć na niego nowe podatki. Gdy się Stronnictwo Chłopskie temu sprzeciwiło, to stronnictwa takie jak Bebe z ogonkiem (Stapiński) zaczęły wołać, że to demagogja. Idźmy dalej, gdy Stronnictwo Chłopskie domagało się, aby nietylko urzędnikom, lecz także chłopom wracano opłaty za kształcenie ich dzieci w szkołach, powiedziano także, że to demagogja.

A teraz zastanówmy się, co rzeczywiście należy nazwać demagogją i kto jest demagogiem. Mianem demagoga może być nazwany ten, kto głosi hasła, w które sam nie wierzy. Czy panowie z jedynki myślą, że posłowie Stronnictwa Chłopskiego i sami chłopi mówią wbrew swoim przekonaniom, że im źle. Niechże który z tych panów — o czem tyle się pisze — wyjedzie na wieś, to zobaczy to „bycze powodzenie“.

My się tego nie wstydzimy, że nam wrogowie chłopów powiedzą, że my dbamy o interes partyjny, bo cóż za interes partyjny my możemy mieć. Nasza partja to chłopi, którzy stanowia 75 proc. w Polsce, a to jest absolutna większość narodu. Więc czy to jest demagogja, jeżeli się dba o interes trzech czwartych części narodu.

Teraz rozważmy stosunek pozostałej części narodu (25 proc.) do nas chłopów. Ta reszta to przeważnie urzędnicy, więc czemże są względem nas? Są oni — że się tak wyrażę — naszymi pisarzami, skarbnikami i t. d. Oni tylko nas obsługują, bo my im za to płacimy (podatki). Czy więc po tej stronie jest racja, żeby ci urzędnicy mieli wszelkie przywileje, a my nic. I śmią różni panowie mówić, że im się rozchodzi o cały naród, a nie o jedną klasę.

Jaką opiekę i przywileje powinien mieć chłop w Polsce, podam na przykładzie. Jest, dajmy na to, jakaś spółka czy spółdzielnia, do niej należy 100 osób, z tego do zarządu wchodzi 10 osób. Kiedy tam będzie wzorowa gospodarka? Czy wtedy jak te 10 osób będzie czerpać pieniądze z tej spółki na różne cele, a spółka nie będzie nic wiedzieć, na co te pieniądze idą i tylko ciągle podwyższać będą wkładki pozostałym 90 osobom. Czy też wszystko

będzie w porządku wtedy, gdy ci 90 będą bez krzywdy otrzymywali procenta od swych udziałów? Każdy zaraz odpowie, że w drugim wypadku. I tak jest u nas w kraju. Panowie z jedynki, ta mniejszość, ciągle wrzeszczą, że żądania jakie stawia Stronnictwo Chłopskie to demagogja.

Chłopi osądźcie więc, po czyjej stronie racja, a osądziwszy, pędźcie precz ze wsi naganiaczy jedynki. Przeważnie zaś zwracam się do braci chłopów aby takich zdrajców chłopskich, którzy zaprzedali się jedynkarzom (Stapińscy i t. p.). odprawiali przy każdej sposobności.

Mimo wszelkich haseł pojednawczych, jedynka na wsi się nie przyjmuje, bo ją zupełnie wypaliły podatkowo-konstytucyjne mrozy. Chłopi wiedzą, że jedyną ich organizacją, to klasowe Stronnictwo Chłopskie, pod którego sztandarem tylko zwyciężyć mogą.

Mieczysław Młody
z pow. gorlickiego.

Wszystkich Czytelników bardzo prosimy, aby nam podawali adresy znajomych i krewnych, którzy przebywają poza granicami np. w Ameryce. Kanadzie, Brazylji, Argentynie, Francji i t. p. krajach, byśmy im mogli posłać „Chłopską Sprawę“, aby i oni wiedzieli, co się w Polsce dzieje.

Pokłosie polityczne.

Znów coś nowego.

W „Epoce“ w Nr. 125 znajdujemy list p. J. Piłsudskiego tej treści:

„Przy zwolnieniu gen. Minkiewicza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek i jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do gen. Minkiewicza. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę, nie z jakiegokolwiek innego względu, jak z tego, że w naszem państwie istnieje zwyczaj, nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska, utrudnienia swemu następcy spełniania swego obowiązku. Czyni się to z wielką łatwością gdy, uważając rzecz publiczną za prywatną, zabierze się z sobą, po odejściu ze służby, różne papiery i korespondencje, tak iż następca ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początku i musi poświęcić masę czasu na zrozumienie nieraz małego interesu. Zwyczaj ten nietylko że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do zupełnej zatraty etyki państwowej, tak iż dokumenty o państwowem znaczeniu giną zupełnie lub też leżą w ukryciu po najrozmaitszych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób.

Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nieledwie jak publiczny dom, i to bankrutujący, z którego każdy wynosi co chce i ukrywa, stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd“.

Dziwnem się jednakowoż wydaje, dlaczego p. Piłsudski, obecnie pełniący funkcję Ministra Wojny, nie postawił wniosku o ukaranie tych wszystkich, którzy zabierali jakieś papiery i uważali Państwo za dom publiczny.

Potrzeba odpowiednich ludzi.

Zupełnie słusznie dowodzi „Wieniec i Pszczółka“ w Nr. 19 o konieczności zmiany obecnych stosunków:

„Oto takie niewesołe nadchodzą czasy. Trzeba się ratować. Ale ratunek zacząć trzeba od postawienia na czele rządu, na czele Ministerstwa Skarbu, na czele Banku Polskiego i na czele banków państwowych ludzi mądrych, w gospodarce doświadczonych, w twardem życiu zahartowanych. Tu nie wystarczy fakt, że ten był majorem, tamten pułkownikiem, a jeszcze inny aż generałem albo dyplomatą.

Zrozumienia, że tylko rozważna gospodarka uchronić może Polskę od niebezpiecznego zamętu gospodarczego, domagamy się od całego rządu! To ich obowiązek! Oni są odpowiedzialni“!

Awanturnicze pomysły.

Troską o dobro Państwa podyktowane są uwagi „Woli Ludu“ w Nr. 462, które w skróceniu podajemy:

„I nie brak było tak w Rosji, jak i zagranicą takich, którzy uważali, że państwo, w którem jest silna władza, musi być bardzo mocne. I widzieliśmy, jak było mocne! Przegrało wojnę z małym stosunkowo narodem, Japończykami, a niepowodzenie to wywołało wewnątrz kraju rewolucję; przegrało wojnę światową, a niepowodzenie to rzuciło kraj w odmęt re-

Położenie gospodarcze chłopów.

Mowa Prezesa Posła Andrzeja Pluty, wygłoszona na 61 posiedzeniu Sejmu, wedle stenogramu kancelarji sejmowej.

Bo gdyby jeszcze robotnik na tem zyskiwał, to byśmy tego żalu nie mieli.

Proszę Panów, o kredytach w Banku Gosp. Kraj., czy w Banku Polskim, czy w P. K. O. nie będę zupełnie wspominał, bo on jest dla chłopów niedostępny. Jedyną nadzieję by mieć można w Banku Rolnym. Bank Rolny ma jedną wartość dla chłopów wartość naturalnie fikcyjną, że w swoich obwieszczeniach ustawicznie pisze, że przez współdzielnie udziela pożyczek krótkoterminowych, że udziela długoterminowych pożyczek i t. d. I tak, jak się czyta w gazetach, to się zdaje i człowiek się cieszy, że przecież jest ktoś, kto o nas pamięta, ale zetknąć się z tem, wnieść podanie do tego Banku Rolnego to dopiero pokaże się rzeczywistość. Jeden przykład: W roku 1927 3-go marca z mojej wsi wniósł jeden z gospodarzy podanie do Banku Rolnego we Lwowie, a otrzymał pożyczkę w listopadzie czy grudniu i ja, jako poseł, musiałem 6 razy jeździć tam, prosić i popychać tę sprawę. A obecnie wszystkie inne podania zostały odłożone ad akta, bo niema pieniędzy i ten kredyt jest niedostępny, a jeżeli ten chłop niema pracy i musi za psie pieniądze, za byle co sprzedać ten swój produkt, a jeżeli nie może sobie pożyczyć, pytam się Panów, z czego ten chłop ma płacić zobowiązania państwowe.

Przychodzą egzekucje podatkowe, drogowe, gminne i egzekucje na te, że tak nazwę nieszczęśliwe ubezpieczenia powszechne od ognia. Zwracam Rządowi uwagę, że w powszechnym zakładzie ubezpieczeń, tam, za kulisami coś cuchnie, boć przecież wieś płaci na rzecz ubezpieczeń więcej, aniżeli wynosi podatek gruntowy wraz z innemi podatkami. I jeżeli podatek w budżecie państwowym ma dość znaczną rubrykę, to pytam się gdzie się podziewają pieniądze w tym zakładzie powszechnym, bo niema tam mowy o jakichkolwiek pożyczkach z tego zakładu. Jeżeliby się wypaliła cała wieś, albo pół wsi chciało pokryć domy materjałem ogniotrwałym, to po wielkich zabiegach, cośby tam dostał, ale jeżeli się zrobi podanie indywidualne, to niedostanie nic. Jeżeli się płaci podatki, to dostajemy czasem pewne wiadomości, zamknięcia, gdzie te pieniądze idą, stamtąd zaś nie dostajemy nic, a co się robi z temi pieniądzmi nie mamy żadnych wiadomości. (Głos: Straże pożarne dostają drabinki).

Ubiegły rok był nieurodzajny. Siano, a w ogólności pasza przepadła, wskutek czego w jesieni zmuszeni byliśmy wysprzedać znaczną część bydła, koni, a teraz niema za co kupić. Ale co gorsze, tego co jest niema czem dożywić, wskutek czego obdzierają ludzie dachy, które tylko nie są konieczne i tą zgniłą słomą dożywia się bydło. A inwentarz, toć to przecież jest egzystencja tego chłopa, a nie tylko chłopa, ale i Państwa. Dlaczego Rząd ani jednem słowem nie dał nam jakiejś nadziei, pociechy, że w tym kierunku coś nam pomoże. Owszem, o ile chodzi o otręby, to młynarze dostali pozwolenie i wywożą sobie spokojnie zagranicę, jak również i makuchy, a jak przyjdzie wiosna, to my swoje bydło, chyba na jakichś noszach na pastwisko wynosić będziemy. (Głos: Ale Ministra Rolnictwa tutaj dzisiaj niema). Dawniej choć soli bydlęcej chłopi dostawali a dziś żadnej niema pomocy.

Proszę Panów, ja kończę swoje przemówienie i stwierdzam, że w duszy chłopa dojrzewa bunt. My posłowie ten bunt łagodzimy, w nadziei, że przecież Rząd się ocknie i tę wieś otoczy pewną opieką. Łagodzimy dlatego, albowiem zdajemy sobie sprawę, że ogień zapalić jest łatwo, ale trudniej jest go zgasić. Dlatego zwracam uwagę Rządowi na ten bunt duszy chłopskiej, ażeby nie zwlekał, bo wszelkie zwlekanie narazić może Państwo Polskie na nieobliczalne straty, ale ażeby dołożyć wszelkich starań i w krótkim czasie pomógł wsi do jej egzystencji i do jej gospodarczego się dźwignięcia. (Oklaski).

wolucji bolszewickiej. Nie mamy powodu żałować tego, co się stało w Rosji i z Rosją, bo dzięki temu mamy niepodległość; ale z tego, co się z nią stało, winni wyciągnąć pewną naukę ci, którym się marzą w Polsce „rządy silnej ręki“ przy pomocy policji i bata.

Bo „silny rząd“ — to nie jest jeszcze silne państwo“.

A dalej odnośnie do projektu zmiany konstytucji:

„Ale szaleńcy, którzy przemyśliwują nad narzuceniem Polsce nowej konstytucji drogą zamachu stanu, przy użyciu siły, mogliby się nauczyć z historji innej jeszcze rzeczy, gdyby nie byli — szaleńcami. Bywały już nieraz w historji zamachy stanu, rozpędzenia parlamentów i narzucanie bagnetem nowej konstutucji, ograniczającej prawa narodu na rzecz „silnej ręki“. Udawały się nawet chwilowo Ale kończyły się z reguły katastrofalnie tak dla tych, którzy dokonali zamachu stanu, jak i dla państwa. Kto bowiem sam złamie prawo, a na jego miejsce narzuci siłę inną, nie może się spodziewać, by ono było szanowane. Musi się liczyć z tem, iż prędzej lub później rozpęta ono przeciw sobie opór gwałtowny i runie pod jego naciskiem — bo przemoc rodzi odpór.

Słusznie ktoś powiedział, iż „**bagnetami można zwyciężyć, ale na bagnetach nie można siedzieć**“.

Wiele hałasu — o co?

„Piast“ w Nr. 19 tak pisze:

„Prasa sanacyjna robi wielki alarm: „Sejm odmówił Min. Spraw. Wojsk. funduszu dyspozycyjnego. Fundusz ten przeznaczony jest na walkę ze szpiegostwem. Sejm wydaje Polskę na łup szpiegów, hańba mu. Obywatele spieszcie ze składkami na zebranie funduszu dyspozycyjnego“. Zarządza się składki, wysyła listy. Jaka jest prawda o funduszu dyspozycyjnym Min. Spraw Wojsk. i wogóle o funduszach dyspozycyjnych, niech mówią cyfry.

Fundusz dyspozycyjny Min. Sprew Wojsk. wynosił w r. 1928/29 6,093.000 zł. Na r. 1929/30 zażądał rząd podwyżki funduszu dyspozycyjnego o przeszło 2 miljony zł, do kwoty 8,909.000 zł. Sejm skreślił owe 2 miljony, zostawiając fundusz w tej samej wysokości, co w roku poprzednim. Czy 6 miljonów zł. na walkę ze szpiegostwem za mało?

Ogółem fundusze dyspozycyjne we wszystkich ministerjach wynosiły w r. 1924 6,301.233 zł., a w r. 1929/30 26.900.000 zł. W okresie trzech lat rządów sanacji wzrosły fundusze dyspozycyjne o przeszło 100 procent.

Czyż cyfry te nie mówią same za siebie — czyż Sejm nie zasłużyłby na zarzut lekkomyślności i trwonienia grosza publicznego, gdyby pozwalał na tak ogromne rozdymanie budżetu, zwłasza funduszów dyspozycyjnych, z których rząd nie potrzebuje nikomu zdawać sprawozdania? Osądźcie“.

Sanacyjna gospodarka.

W Nr. 19 „Częstochowianina“ znajdujemy ciekawe wiadomości:

„Wiadomem jest wszystkim, że rząd prof. Bartla wbrew opinji Sejmu postanowił przenieść siedzibę Radomskiej Dyrekcji Kolejowej z Radomia do Chełma i tam przystąpiono do budowy około 80 budynków. Dotychczas znaliśmy gospodarkę Ministerstwa Kolei z niezbyt pochlebnej opinji o firmie „Tor“, a obecnie wyszła na jaw trzecia sprawa firmy „Budex“. Firma „Budex“ otrzymała zamówienie w r. 1927 na 7 i pół miljona zł., a w r. 1928 na dalsze 8 miljonów. Pierwsze zamówienie wykonano i wybudowano 54 domy, które już się walą w gruzy, gdyż wobec płytkich fundamentów, ściany obsuwają się i pękają, otwierając szczeliny od 5 do 10 metrów, inne powypaczały się i prawie wiszą w powietrzu, grożąc lada chwila zawaleniem. Materjał na zaprawy dawano kiepski, więc też powykruszał się tak, że ze ścian tworzy się sito.

Może w przyszłości „Budex“ rzuci miljon, dwa na wybory dla Bebe, lecz dziś wszystko się wali.

Sejm, jeżeli się zbierze, niewątpliwie zajmie się tą sprawą, która ma posmak niezbyt wonny“.

Lakierowanie chałup.

Bardzo wiele ciekawych zdań można przytoczyć z artykułów sanacyjnego Ilustr. Kurjera Codz., które świadczą najlepiej o „radości życia“ w obecnych stosunkach politycznych. Oto co znajdujemy w artykule p. t. „Trzeba naprzód wzmocnić ściany“ w Nr. 129:

„Kresy. a zwłaszcza Wileńszczyzna są bolączką naszego życia państwowego. Oto panują tam stosunki dość prymitywne. Ludność jest biedna z powodu nieumiejętności należytej uprawy roli. Są jeszcze okolice, w których używa się sochy! Co gorsza, ostatnie wieści z tamtych stron donoszą nam, iż Wileńszczyzna stoi w obliczu klęski głodowej. Brak jest chleba. Miele się słomę i buraki, dodaje się pewną ilość osypki i następnie wypieka się miksturę, nazywając to chlebem.

Tymczasem ze stolicy pojawia się rozporządzenie nakazujące wymalowanie farbą olejną ścian chałup, oraz obicie tychże chałup deskami!

Czy dorósł do tych dobrodziejstw kultury XX wieku ten wieśniak, który jada chleb ze słomy i buraków? Czy można podobne rozporządzenia przeprowadzać w kraju, gdzie panuje głód i tyfus brzuszny?

Przecież ludność tamtejsza jest biedna, dosłownie niema grosza, skądże więc ma wziąć kwoty, wynoszące nieraz sto lub stopięćdziesiąt złotych na „wylakierowanie chałupy“.

Co słychać we wsi?

Sami sobie jesteśmy winni.

Jako stary członek naszej klasowej organizacji chłopskiej, znam dobrze pracę i trudy naszych posłów; toteż wedle sił i możności będę się starał dopomódz w pracy nad rozwojem Stronnictwa Chłopskiego. Mam nadzieję, że w przyszłości inaczej to będzie wyglądać, niż obecnie. Nie mieliśmy bowiem przy wyborach poczucia tej świadomości i tylko garstka twardych i bojowych chłopów ostała się pod naszym sztandarem. Był czas, że chłopi bali się naszej organizacji, ano bo przecież jeździł i groził p. starosta i obiecywał niestworzone rzeczy, gdy tylko porzucą swoją partję, a poprą jedynkę. Dopiero dziś ci wszyscy dobrze widzą, gdzie ich wyprowadzono. Naprzykład u nas głosowaliśmy na p. Bojkę, tego starego działacza ludowego; ale dziś go niema i nikt go u nas w powiecie nie widział, kiedy trzeba było pieniędzy na opał, zboża na zasiew i tego rodzaju potrzeby chłopskie. I dlatego te ostatnie wybory to była nasza nauka i szkoła polityczna. Mam nadzieję, że po tej szkole gdzie skórę chłopską porządnie garbują, dojdziemy sami do zrozumienia, gdzie nasz cel i gdzie nam iść! Bo dopiero wtedy, jak się nam woda nalewa do ucha mądrzejemy i krzyczeć zaczynamy ratunku. Trochę późno to robimy, bo o ratunku trzeba nam było krzyczeć ale 2 lata temu. Dziś trudno się dziwić, że los nam nie sprzyja, skoro sami taką dolę zgotowaliśmy. My chłopi małorolni i bezrolni w Małopolsce patrzmy na swoją organizację biedoty wiejskiej, a tą jest nasze klasowe Stronnictwo Chłopskie.

Chłop z Tapina
powiat Jarosław.

Sejm czy zbiegowisko!

W „Przyjacielu Ludu“ Nr. 15 pod tytułem: Porównanie dwóch Sejmów, czytamy co następuje. Autor niejaki Jakób Bojko nazywa Sejm zbiegowiskiem i ubolewa, że tylu bohaterów oddało swe życie i mienie za ukochaną Ojczyznę; jedni ginęli w lochach sybirskich, inni padali w powstaniach, tyleśmy się nawzdychali do Pana Boga i Tej Królowej Polski w Częstochowie, śpiewaliśmy zawsze: Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie, czytaj: Pańszczyznę podłą powróć książętom Panie.

Dalej czytamy jak to prusak wydzierał naszą mowę, religję, przypomina starą szlachtę, a wreszcie narzeka na chłopskich prowodyrów i prorokuje że źle będzie chłopom w Polsce jeżeli tak dalej pójdzie. Nibyto oznacza, że jeszcze nie koniec tym „radościom życia“ i „byczemu powodzeniu“.

Przeczytałem to kilka razy i naprawdę żal mi się zrobiło tego Jakóba Bojki. Postanowiłem prosić redakcję „Chłopskiej Sprawy“ by zapytała publicznie, czy autorem tego artykułu nie jest przypadkowo jeden z 6 posłów Jakóbów Bojków z bebe. Jeżeli tak to proszę w imieniu chłopów całej Polski w szczególności z 6 okręgów Nr. 45, 46, 47, 49, 54 i 55 zapytać posła J. Bojki jakich chłopów zamianował posłami na swoje miejsce? W którym okręgu naprawdę piastuje mandat dany mu chłopskiemi głosami i jak broni chłopów w jedynce obok magnatów, książąt, hrabiów i im podobnych. Na czyją szkodę i dla czyjego dobra redaguje się tygodnik „Chłop Polski“?.

Czy ten z Przyjaciela Jakób Bojko sądzi, że chłopi aż tak zdurnieli i nie rozumieją, że taki autor inaczej myśli a inaczej pisze, a jeszcze inaczej czyni. Czy zdaje sobie z tego sprawę p. Bojko, że w ten sposób sam na siebie wydaje wyrok potępienia i sam dla siebie pisze one wielkie historyczne słowa **Mane, tekel Bojko**.

Chłopi-wyborcy
pow. Złoczów.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Nr. 19.

na niedzielę dnia 19-go maja 1929 r.

Chłopskie święto

Poseł Eugenjusz Opolski

W „kwestji“ zjednoczenia Stronnictw Ludowych

Poseł Jan Sobek.

Chłopi — to naród

Położenie gospodarcze chłopów

Poseł Andrzej Pluta.

Sejm czy zbiegowisko

Obiecanki cacanki głupiemu radość

Lakierowanie chałup — Wójtowskie fanaberje

Sanacyjna gospodarka

Patrzcie wójtom na ręce

Pośpiech biurokracji — **Bierzmy przykład**

Pozatem: Kronika, Wiadomości gospodarskie, Kącik dla kobiet, Poradnik chłopski, Organizacja, Humor i wiele innych

---

Cena 20 groszy — **Cena 20 groszy**

Tu do nabycia!

Wydawca: Poseł Andrzej Pluta. Redaktor odp.: Władysław Budzisz. Drukarnia Czerneckiego Kraków, Lubicz 3a Telefon 1239.

Wójtowskie fanaberje.

Mamy tu w Grajowie także rzetelnego wójta pana Józefa Michalika, który nie doręcza nam gazet punktualnie, lecz ciągle gazety u niego nam giną. Możeby dyrekcja Poczt zwróciła baczną uwagę na tego rodzaju postępowanie, gdyż każdy obywatel, który płaci za gazetę, a pismo znów opłaca pocztę, ma prawo żądać, by własność jego była doręczalną.

Również i w sprawie rozdziału zapomóg dzieją się dziwne rzeczy, gdyż ani bezrolny ani małorolny ich nie otrzymuje. Tak się dzieje we wsi Gorzkowie i winę w tem ponosi znowu pan Krawczyk Józef wójt. Apelujemy do Województwa w Krakowie o zbadanie tej sprawy, gdyż jak dotychczas, Starostwo nasze nie wiele się o to troszczy. *Ziółkowski*

Grajów, pow. Wieliczka.

Obiecanki cacanki... głupiemu radość.

Zmuszony jestem widząc co się w naszej Polsce dzieje przypomnieć o pięknych obiecankach z przed kilku lat.

Skoro powstała nasza wolna Ojczyzna poszedłem jako ochotnik na front, pozostawiając w domu starego ojca i matkę. Przed zaczęciem ofenzywy pod Warszawą 15 sierpnia 1920, przyjechał do nas p. Piłsudski i przemawiał do nas mniej więcej tak: „Kochani żołnierze, przyszła ciężka chwila na naszą Polskę i ja jako Naczelnik Państwa wam powiadam, że Polska na waszej łasce dziś się opiera, bo wy ją możecie obronić i stworzyć wielką i potężną. Jeśli ją obronicie, to ci którzy pozostaną dostaną grunta pańskie i będziecie mieć prawa w sądach i w całej Polsce". I tego dnia o 3 po południu rozpoczęła się wielka bitwa, gdzie chłop polski z wielką ofiarnością wywalczył zwycięstwo. Nie jak piszą i mówią rozmaite dewotki o cudzie nad Wisłą, ale dzięki trudowi krwi chłopstwa polskiego. I tak dzień za dniem mijał, a chłop w ciężkim trudzie i znoju walczył o bogatą i wielką Polskę. Ale kiedy już się wojna skończyła i zostaliśmy bezterminowo urlopowani, to zaraz odczuliśmy skutki obiecanek. Z magazynu wydano nam stare i zniszczone ubrania, buty bez obcasów. I tak nas wyprawiono do domu. A tak trwało dość długo i o ziemi nie było słychać nic i nic. A jeszcze jedną obietnicę uczynili bebecy, nie wiem czy za wiedzą p. Piłsudskiego, przy wyborach. Wszelkimi drogami tłumaczyli nam, że po wyborach nastąpią złote czasy. I dziś widzimy jak na dłoni, że dwa razy nam zamydlono oczy. Lecz trzecim razem nikomu się to już nie uda. Albowiem chłop na tyle zmądrzał i wie, że tylko sam może wywalczyć dla siebie lepszy byt, przez utworzenie jednej wielkiej organizacji, a tą organizacją może być tylko klasowe Stronnictwo Chłopskie, które jedynie broni nas chłopów i otwiera nam oczy na łapichłopskie obiecanki.

Walenty Opiela

Dębie, pow. Mielec.

Głos chłopa inwalidy.

Jako inwalida paromorgowy nieinteresujący się bliżej sprawami politycznemi, gdy otrzymałem okazowy numer „Chłopskiej Sprawy" zaprenumerowałem sobie i widzę, że jest to prawdziwe pismo szczerze chłopskie, które broni praw chłopskich, a także jest chlubą naszego Stronnictwa, że w naszem gronie posiadamy takiego posła jak generał Roja, który nie poszedł jak inni do jedynki, tylko broni otwarcie spraw biednych inwalidów. U nas inwalidzi głosowali na 1 i 30, dzisiaj się przekonali kto ich broni jeśli nie Stronnictwo Chłopskie i gen. poseł Roja.

Franciszek Bieda

Stara Wieś, pow. Limanowa.

Wiadomości Gospodarskie.

Proso.

Proso bywa uprawiane przeważnie w mniejszych gospodarstwach. Odmian prosa mamy kilka. Rośnie ono krótko, bo od wzejścia do 4 miesięcy bywa już gotowe do sprzętu. Lubi ziemie niemokre, urodzajne, obfitujące w próchnicę. Nie znosi chwastów, więc najlepiej je uprawiać po okopowych lub mieszankach na zielono. Pożądana jesienna orka, a na wiosnę włóka i brona, by pobudzić kiełkowanie chwastów, i móc je zniszczyć przy następnych uprawach. Przy siewie ręcznym szerokorzutnym, bywa dużo roboty z pieleniem chwastów, przeto lepiej siać w pojedyncze szerokie rzędy (co 20 cm) do motyczenia, albo w pasy.

Znacznikiem ze starych grabi można robić znaki odległe na 20—30 cm i około 15 maja wysiewać proso. Przed wysiewem proso musi być kilkakrotnie płukane w czystej wodzie, następnie zaprawione formaliną. (Na 5 litrów wody daje się średniej wielkości kieliszek formaliny i moczy się nasienie przez kwadrans). Wysuszone nasienie miesza się z piaskiem i ręcznie sieje się w rowki, a następnie przykrywa się grabiami płytko.

Oprócz równego siewu, ważnem jest dostarczenie prosu potrzebnych pokarmów. Obornik nie jest odpowiedni, bo znajduje się w nim sporo nasion chwastów, co powiększa późniejsze pelenie, przeto lepiej siać proso w drugim roku po oborniku. Natomiast poleca się sztuczne nawozy.

Wszystkim uprawiającym proso radzę nietylko dbać o dobrą uprawę i dobre ziarno siewne, ale i rolę odpowiednio wynawozić. Nie dając roślinom potrzebnych pokarmów, nie możemy się spodziewać, ażeby można było uzyskać duże plony. Proso wschodzi szybko dzięki temu, że się sieje w wygrzaną rolę, ale powoli rośnie, a sprzyja rozrostowi chwastów, które przeto trzeba tępić bezustanku.

Sprzęt prosa następuje wtedy, gdy wiechy pożółkną, a nasienie od czubka do środka wiechy nabrało charakterystycznej barwy i mą ciastowate bielmo. Przy opóźnionym sprzęcie nasienie prosa bardzo łatwo się wysypuje. Scięte proso związać w małe snopeczki, a jak słoma uschnie, wozić z rosą, żeby się nasienie nie obsypywało. Nasienie ma wielostronny użytek, a słoma jest doskonałą paszą dla inwentarza. *Inż. J. Lentz.*

Mieszanka dla koni.

Konie lubią mieszankę z wyki i owsa pół na pół, która dobrze się rodzi na średniozwięzłych, niezbyt suchych ziemiach. Dla seradeli dobre są grunta lekkie i wilgotnawe.

Ceny targowe.

Z targu na konie. Na ostatni targ koński w Krakowie spędzono ogółem 164 konie. Za konie pojazdowe lekkie płacono od 350 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie płacono od 300 do 550 zł, za konie rzeźne od 80 do 150 złotych.

Ziemiopłody. Giełda zbożowa: żyto 35—35·50, pszenica 50—50·50, jęczmień browarny 36—36·25, jęczmień na kaszę 33·50—34·50, owies jednolity 35·75, groch Wiktorja 65—80, groch polny 42—48, koniczyna czerwona 180—230, koniczyna biała 240—300, seradela 60—68, łubin niebieski 26—27·50, mąka pszen 73—74, mąka żytnia 50—52, otręby żytnie 24·50—25, otręby pszenne średnie 28—28·50, otręby pszenne grube 30—31, kuchy lniane 49—49·50, kuchy rzepakowe 36—37, wyka 33—35, paluszka 43·50—45·50. Obroty małe.

Ceny bydła i świń. Za 1 kg żywej wagi płacono; buhaje 1·35—170, woły 0·——0·—, krowy 0·92—1·35, jałownik 0·79—1·40, cielęta 1·42—2·12, nierogacizna żywej wagi 2·55—2·80.

Ceny skór. Skóry wołowe 2·10 zł, skóry krowie 1·80 zł, skóry jałówek 2·10 zł, skóry cielęce 13—14 zł sztuka.

Ceny nabiału i ziemiopłodów. Mleko zbierane 1 litr 0·40—0·45, mleko niezbierane 1 litr 0·55—0·62, śmietanka słodka 1 litr 0·80-0·90, śmietanka kwaśna 1 litr 1·60—2·40, Masło zwyczajne 1 kg 6·60—6·80, masło deserowe 1 kg 7·00—7·40, ser krowi 1 kg 1·60—1·85, jaja kopa 8·00—8·50, jaja sztuka 0·14—0·15, kury sztuka 5·00—12·00, indyk 24·00—26·00, gęsi 8·00—12·00, ziemniaki 1 kg 0·17—0·18, buraki 1 kg 0·20—0·25, marchew 1 kg 0·40—0·45, cebula 1 kg 0·70—0·80, seler 1 kg 1·00—1·20, pietruszka 1 kg 0·80-0·90.

Giełda pieniężna. Marki niem. za 100 211·46 zł, guldeny gdańskie za 100 173·02 zł, floreny holenderskie za 100 358·06 zł, franki szwajcarskie za 100 171·78 zł, franki franc. za 100 34·85 zł, liry włoskie za 100 46·74 zł, szylingi austrjackie 125·25 zł, 1 dolar ameryk. 8·90 zł, 1 funt angielski 43·28 zł.

PORADNIK CHŁOPSKI

Porad w sprawach podatkowych, majątkowych, sądowych, procesowych itd. udziela się listownie po przesłaniu znaczka na odpowiedź. Znaczyć listy „Porada prawna“.

Opłaty od ogierów.

Weszła w życie ustawa z dn. 23-go marca 1929 r. ustanawiająca opłatę na rzecz Państwa od ogierów, nieposiadających świadectw uznania. W myśl tej ustawy opłata będzie pobierana od roku 1931-go włącznie. Opłata ta winna być uskuteczniona przez posiadacza ogiera w wysokości zł 50, za każdy rok i winna być wniesiona najpóźniej do dnia 1 kwietnia każdego roku do zarządu właściwej gminy, który będzie prowadził spis ogierów podlegających opłacie i pobierał te opłaty. Od opłaty wolne są: a) ogiery stanowiące własność Państwa, oraz b) ogiery, które nie ukończyły 3-ch lat, licząc od dnia 1-go stycznia roku urodzenia konia. Posiadacze ogierów, podlegających opłacie winni ogiery te zgłaszać każdego roku najpóźniej do dnia 1-go lutego. Winni naruszenia tych postanowień ulegną karze.

Pożyczki krótkoterminowe na cele inwestycyjne.

To znączy pożyczki na budowę i inne nakłady w gospodarstwie. Państwowy Bank Rolny takich pożyczek nie udziela, gdyż inwestycje mogą być dokonywane jedynie w ramach kredytu długoterminowego. Były w swoim czasie udzielane 3-ch letnie pożyczki t. zw. przejściowe i to wyłącznie rolnikom posiadającym grunta ukazowe (w Królestwie). Obecnie wobec wstrzymania kredytów długoterminowych, kredyty na cele wyżej podane, jak również kredyty krótkoterminowe w granicach jednego roku wydawane są rolnikom wyłącznie za pośrednictwem miejscowych instytucyj kredytowych, jak Kasy Powiatowe, Kasy Gminne i Spółdzielnie Kredytowe, Kasy Stefczyka i t. d.

Opłaty w warsztatach rzemieślniczych.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął sprawę sporną wielkiego znaczenia dla licznej sfery drobnych rzemieślników. Chodzi o warsztaty rzemieślnicze zatrudniające oprócz właściciela nie więcej jak jednego pracownika. Ustawy i przepisy podatkowe brzmią tutaj niejasno i władze podatkowe tłómaczyły je w praktyce w ten sposób, że warsztaty takie podciągano pod przepisy o przedsiębiorstwach przemysłowych 8 kategorji.

Sąd Najwyższy orzekł jednak, że 8 (najniższa) kategorja mówi o warsztatach zatrudniających od 1 do 4 pracowników. Skoro więc przepisy te uznają za najniżej opodatkowane warsztaty takie, które zatrudniają więcej niż 1 pracownika, to wynika z tego, iż warsztaty zatrudniające jeszcze mniej czyli do 1 pracownika nie są obowiązane płacić podatku przemysłowego, ani pod formą patentu, ani też w formie podatku od obrotu.

Patrzcie wójtom na ręce.

Z okolic sieniawszczyzny powiatu jarosławskiego otrzymaliśmy dwa zapytania, czy wolno naczelnikom gmin dawać pieczątki gminne i podpis na czystem arkuszu papieru, wójtowi-obszarnikowi? Podobno na sesji wójtów w Sieniawie, w obecności starosty wymagał tego urzędnik Wydzia-Powiatowego.

Nie wiemy nawet, co Wam na to odpowiedzieć. Trudno nam uwierzyć, aby szanujący się starosta mógł tego wymagać. Wiemy tylko tyle, że niema prawa tego wymagać, a wójci nie powinni podpisów na czystych papierach składać, ani pieczątki przybijać. Bóg jeden wie, naco to może być użyte, może nawet na jedynkową konstytucję? Jeżeli naprawdę tak było, to dziwi nas, że nie znalazł się jakiś odważny wójt, któryby przeciwko temu założył protest. Czy nie wiecie, że w ten sposób w dawniejszych czasach zaprzedano grunta chłopskie. W takich sprawach niema zaufania i zasada jest, że czego się nie przeczyta tego się nie podpisuje. Nawet w sądzie przy podpisywaniu, to protokół najpierw odczytują, potem sędzia zapytuje się czy zgodna jest treść z zeznaniami, a dopiero potem się podpisuje.

Czynsz za mieszkania nauczycieli.

Minister Spraw Wew. polecił wszystkim wojewodom, aby zwrócili wszystkim zarządom gmin uwagę, że w myśl obowiązujących przepisów gminy są obowiązane do dostarczenia nauczycielom publicznych szkół powszechnych mieszkań, za które mogą zasadniczo pobierać opłaty czynszowe. Wojewodowie zwrócili się do zarządów gmin z apelem, ażeby z uwagi na charakter stanowiska pracy nauczycieli, gminy nie pobierały wogóle czynszu za mieszkania od nauczycieli, a jeśli czynsz ten pobierają to nie powinien on w żadnym wypadku przewyższać dodatków, jakie otrzymują nauczyciele na ten cel.

Formalności sądowe przy zaginięciu weksla.

Po ujawnieniu zguby weksla, wierzyciel celem zapobieżenia możliwego zainkasowania należności od dłużnika, powinien natychmiast wdrożyć w sądzie grodzkim tak zwane „postępowanie amortyzacyjne“, przyczem może żądać, aby weksel uznano w miejscu płatności za umorzony.

Sąd po otrzymaniu podania, zawiadamia dłużników o wdrożeniu postępowania amortyzacyjnego i ogłasza w piśmie przeznaczonem do publikacji sądowych wezwanie, aby posiadacz zaginionego weksla zgłosił się do sądu w ciągu dni 60 i złożył weksel w sądzie.

O ile w ciągu wspomnianego terminu nikt się nie zgłosił z oryginałem zagubionego weksla — sąd wyda decyzję, uznającą weksel za umorzony.

W razie zgłoszenia się przed orzeczeniem z wekslem, sąd okazuje oryginał żądającemu umorzenia i po przesłuchaniu świadków przerywa dalsze postępowanie.

Wtedy wierzyciel musi wystąpić przeciwko nieprawnemu posiadaczowi o ustalenie własności weksla.

Podpisanym na wekslu poręczycielom z chwilą otrzymania zaświadczenia o wdrożeniu sprawy nie przysługuje prawo do dalszych wpłat, narażają się więc na stratę. Natomiast mogą poszukiwaną sumę złożyć na przechowanie do sądu, żądając zwolnienia z odpowiedzialności.

KRONIKA.

Kalendarzyk Tygodniowy.

		Imiona słowiańskie
19. N.	**Zielone Swiątki**	Kresomyśl
20. P.	**Pon. Swiąteczny**	Bronimir
21. W.	Julji	Przesław
22. S.	Faustyny	Wisław
23. C.	Andrzeja	Budziwój
24. P.	Joanny	Tomir
25. S.	Grzegorza	Borysław

Kiedy maj zimny
A w czerwcu pada,
Gospodarz pełne
Stodoły posiada.

Wody w maju stojące
Szkody przynoszą łące.

Sukces Polaków na Sląsku. W Karwinie na czeskim Sląsku Ciesz. burmistrzem wybrany został Polak Dr. Olszak.

Uroczystość w Niepołomicach. Dn. 5 maja odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru straży ogniowej w Niepołomicach pow. Bochnia.

Im się źle powodzi. Przy zeznaniach podatkowych podał jeden z lekarzy warszawskich mniej znany, że zarabia 20 tys. złotych miesięcznie.

Bierzmy przykład. Ubiegłej soboty nastąpiło w Warszawie zjednoczenie

dwu organizacji kolejarzy, a to Polskiego Związku Kolejowców i Zawodowego Zw. Polskiego w jedną wielką organizację pod nazwą Zjednoczenie Kolejowców Polskich.

Pospiech biurokracji. Od wyborów gminnych w Woli Batorskiej powiat Bochnia założono protest do Województwa w Krakowie, który przyjęto w tym urzędzie 27 czerwca 1928 pod L. 19094. Wnet będzie rok a jeszcze niema żadnej wiadomości jak ten protest został załatwiony. Widać z tego, że w sprawach chłopskich nie spieszy się nasza biurokracja. Ile takich jest wypadków, któż odpowie?

Katastrofalne oberwanie chmury. Na Wołyniu przed kilkoma dniami nastąpiło oberwanie chmury. Cała okolica po burzy wyglądała jak jedno wielkie jezioro. W innej okolicy spadł grad i pokrył pola na wys. 15 cm.

Klęska pożarów. Rok rocznie lato sprowadza na wieś polską straszną klęskę, klęskę pożaru. I tak 7 maja wskutek wadliwej budowy komina spaliły się 4 domy i zabudowania gosp. w Chodenicach pow. Bochnia. Również w tym powiecie 8 maja spaliła się szkółka leśna na przestrzeni 2 morgów w gminie Kopaliny. Największy pożar w ostatnich dniach wybuchł w lubelskiem, gdzie spaliło się 27 domów. Dlatego apelujemy do rodziców, nie zostawiajcie dzieci samych w domu, bo one nieświadomie często stają się powodem tej strasznej klęski.

Amerykanie wykupują Górny Śląsk. Amerykański koncern Harrimana zakupił olbrzymie huty na Górnym Śląsku, gromadząc w ten sposób w swych rękach 75 proc. produkcji żelaza na Śląsku i 20 proc. produkcji węgla. W przedsiębiorstwach tych pracuje około 50 tysięcy robotników.

Zamach na Litwie. W Kownie stolicy Litwy dokonano zamachu na premjera-dyktatora Waldemarasa. Z zamachu uszedł cudem; sprawców nie wyśledzono. Powodem tego zamachu jest gnębienie przez rząd litewski organizacyj lewicowych.

Rumunja świętuje. Z okazji 10 lecia wielkiej Rumunji odbyły się w całem państwie wielkie manifestacje i uroczystości. Jak wiadomo Rumunja uzyskała po wojnie światowej wielkie prowincje, dawniej należące do Austrji i Rosji (Siedmiogród, Bukowina i Besarabia).

1624 kandydatów. Do mających się w tym miesiącu odbyć wyborów do parlamentu angielskiego zgłosiły tamt. stronnictwa 1624 kandydatów na 610 mandatów poselskich. W porównaniu z Polską jest to śmiesznie mała ilość. U nas bowiem na 444 mandaty zgłoszono ponad kilka tysięcy kandydatów na kilkaset list.

Straszny pochód. Południe Rosji dotknięte zostało straszną klęską: miljony specjalnego gatunku myszy polnych, zwanych „tuszkanczkami", wędrują z Syberji, pożerając po drodze całą roślinność. Wobec strasznej klęski zmobilizowano wojsko, które prowadzi zaciętą walkę gazową i ogniową ze szkodnikami.

Inny kalendarz. Powszechny kongres związków robotniczych w Rosji sowieckiej uchwalił rezolucję wprowadzenia nowego kalendarza robotniczego, który będzie przedstawiony władzom do zatwierdzenia. Według tego projektu wszystkie święta mają być skreślone. Tydzień robotniczy składać się będzie z 5 dni pracy i 2 dni wypoczynku.

Koniec rzezi w Meksyku. Długotrwałe walki w Meksyku już się zakończyły. Ostatni oddział wojsk powstańczych, złożony z półtora tysiąca żołnierzy, poddał się wojskom rządowym.

Pożar, który trwa już 50 lat. W pobliżu miasta New Straitsville w Stanach Zjednoczonych jeszcze w r. 1880 wybuchł pożar w kopalniach węgla. Kopalnię podpalili strejkujący górnicy, którzy też nie dopuścili do akcji ratowniczej. W ten sposób pokłady węgla w całej swej grubości skazane zostały na pastwę ognia. I oto ten podziemny pożar trwa do dziś.

Stronnictwo Chłopskie.
Zarząd Okręgu Małopolskiego w Krakowie
ul. Lubicz 3. I. piętro

Dyżury w Sekretarjacie.

W każdy piątek od 9—1 w połud. udzielają bezpłatnie prenumeratorom „Chłopskiej Sprawy" porad posłowie. Kolejność dyżurów: 17 maja ob. poseł Opolski, 24 maja ob. poseł Inż. Pawłowski, 31 maja ob. poseł Socha.

Sekretarz *Władysław Budzisz* Prezes *Poseł A. Pluta*

Do Zarządów Pow. i Gminnych Stron. Chłopskiego w Małopolsce.

Stosownie do uchwały Kongresu naszej chłopskiej organizacji, oraz w myśl naszego statutu ustanowiono pierwszy dzień Zielonych Świątek jako święto klasy chłopskiej. Wzywamy wszystkie organizacje do odbycia w dniu tym zebrań, odczytów, przedstawień i tym podobnych manifestacyj, celem zadokumentowania żywotności i rozwoju naszej klasowej chłopskiej organizacji. Dzień ten poświęcić należy na umocnienie istniejących organizacyj, oraz na propagandę programu we wsiach, gdzie organizacji jeszcze niema. Wytrwałość w pracy organizacyjnej może nam jedynie zapewnić zwycięstwo. Przypominamy zarazem obowiązek jednania nowych prenumeratorów z okazji odczytów i zebrań. O wyniku i przebiegu zebrań, obchodów i manifestacyj prosimy donieść nam pisemnie.

Sekretarz: *Władysław Budzisz* Prezes: *A. Pluta, poseł.*

Chłopska siła rośnie.

Dnia 19 kwietnia b. r. odbył się zjazd powiatowy w Przemyślu z udziałem posłów Pawłowskiego i Opolskiego, oraz działaczy powiatów sąsiednich w łącznej ilości ponad 1000 osób. Wszyscy zebrani z wielkim zapałem wysłuchali mowy ob. posła Pawłowskiego, który przedstawił projekt nowej konstytucji, zgłoszowej przez BeBe, zaś ob. poseł Opolski wyjaśnił stan gospodarczy państwa i zakusy BeBe. W dyskusji zabierali głos ob. Walczak i Szpunar z Wacławic, Koler z Orły, Łyszczasz z Wyszatycz, Lenard z Orzechowic i wielu innych, potępiając w swych przemówieniach ostatnie wyrażenie p. Piłsudskiego o posłach, oraz projekt nowej konstytucji. Jednogłośnie uchwalono rezolucje: 1) Zebrani protestują przeciw polityce Rządu w kierunku ukrócenia praw ludu; 2) Zgromadzeni protestują przeciw wprowadzeniu dyktatury lub wszelkich zmian demokracji republikańskiej; 3) Żądają dla ratowania bilansu bezwzględnego zakazu przywozu towarów luksusowych oraz zboża i smalcu z zagranicy; 4) Żądają ściągnięcia zaległych podatków majątkowych od obszarników i kapitalistów; 5) Zgromadzeni apelują do wszystkich stronnictw ludowych i wszystkich posłów chłopskich, aby się połączyli w jedno Stronnictwo Chłopskie; 6) Zgromadzeni wyrażają pełne wotum zaufania Str. Chł. i serdecznie dziękują pp. Pawłowskiemu i Opolskiemu za ich pracę w obronie praw chłopskich.

Następnie wybrano Zarząd powiatowy: prezes Łyszczasz Józef z Wyszatyc, zast. Szymański Jan z Nienadowy, sekretarz Walczak Józef z Wacławic, skarbnik Mazurek Michał z Żurawicy, oraz 12 członków rady ze Szpunarem Feliksem z Wacławic na czele.

Walczak Józef,
sekr. Zarz. Pow. Str. Chł.

Ruch organizacyjny.

Koło gminne Str. Chł. powstało d. 5 maja 1929 w Łęgu pow. Rzeszów po poufnem zebraniu, na którem sprawy polityczne i organizacyjne referował ob. Maciołek. Przemawiali ob. Paweł Groszek, Walenty Bator, Jan Maciołek. Przeprowadzone wybory dały następujący skład Zarządu: Prezes Jan Jakubczyk, zastępcy Paweł Dopart, Wojciech Zabrał, sekretarz Bron. Maciołek, skarbnik Rom. Groszek.

Sekretarz.

Wiece sprawozdawcze posła Opolskiego.

Dnia 5 maja b. r. odbył się po nieszporach w Wiązownicy polityczno-gospodarczy wiec sprawozdawczy posła Opolskiego przy udziale kilkuset obywateli z Wiązownicy i okolicznych gmin. Przybył nawet ks. kanonik, co się rzadko zdarza i oświadczył, że na polityczne wywody posła zgadza się, niema mu nic do zarzucenia, ale wywiązała się dyskusja o konkordacie, a poseł publicznie wyświetlił złe strony konkordatu, a w szczególności zależność kleru od kolatorów-obszarników, co wszyscy zgromadzeni zrozumieli i przyznali rację. Z wielkiem zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że nasz prezes Dąbski ma błogosławieństwo, przysłane przez dzisiejszego Ojca Świętego, chociaż tak go księża po parafjach atakują i wyklinają. Przemawiało wielu obywateli, a na zapytania dał poseł zadawalniające wyjaśnienia, za co mu serdecznie podziękowali i życzyli szczęścia w dalszej pracy i wyrazili pełne zaufanie.

Wiązowniczanie.

Następnego dnia odbył się taki sam wiec w Radawie, gdzie po referacie posła przemawiał Dmitrus Walenty o potrzebie organizacji.

Dnia 7 maja odbył się wiec w Kruchelu Pawłosiowskim również ku zadowoleniu zebranych obywateli.

Dnia 9 maja w Adamówce, gdzie zgromadzeni mieszkańcy okolicznych gmin wyrazili zaufanie dla Stronnictwa Chłopskiego i zawiązali organizację.

Baczność powiat Jarosław!

W niedzielę dnia 19 maja b r. odbędzie się wiec publiczny w Pruchniku o godz. 12 w południe. Ze względu na Święto Chłopskie wzywam Obywateli-Chłopów powiatu sądowego pruchnickiego do jak najliczniejszego udziału w tym wiecu, aby on był manifestacją siły klasowej organizacji chłopskiej.

W poniedziałek dnia 20 maja b. r. odbędzie się wiec publiczny w Woli Węgierskiej o godz. 3 pop.

Eugenjusz Opolski, poseł.

Baczność powiat Jarosław!

Od dnia 15 maja br. będę mieszkał w Węgierce, ost. poczta Pruchnik w domu Ob. Cieczki. Pod tym adresem proszę przesyłać wszelką korespondencję. Gdyby kto z okolicy chciał się ze mną widzieć, to będę się starał w każdy wtorek być w domu i dzień ten przeznaczam na załatwianie spraw osobistych. W inne dnie, a tem bardziej święta i niedziele żadnych spraw osobistych załatwiać nie będę.

Sekretarjat powiatowy znajduje się w Jarosławiu przy ul. Kościuszki boczna Kraszewskiego w domu p. Derczyńskiego, W „Chłopskiej Sprawie“ będę ogłaszał na dwa tygodnie naprzód dnie, w których będę w sekretarjacie, od godziny 8 do 12 w południe. Przyjmować będę tylko sprawy obywateli, którzy wykażą się legitymacją Str. Chł. lub poświadczeniem prezesów gminnych organizacyj, że są członkami Str. Chł., a także prenumeratorów „Gazety Chłopskiej“ lub „Chłopskiej Sprawy“, wykazujących się czekami.

Dnia 29 maja i 14 czerwca będę w sekretarjacie w Jarosławiu.

Eug. Opolski, poseł.

Baczność Sanockie i Brzozowskie!

Z dniem 22 maja zostaje otwarty Sekretarjat Stronnictwa Chłopskiego w Sanoku w małej sali kina. Sekretarjat będzie otwarty w każdą środę i piątek od godz. 8 do 2 popołudniu. Załatwiane będą wszelkie sprawy jak administracyjne, karne, cywilne i podatkowe. Porad będą udzielali adwokaci.

Henryk Stankiewicz,
Prezes Zarz. Pow. Str. Chł.

Baczność Limanowskie.

Dnia 19 maja br. w pierwszy dzień Zielonych Świątek jako w święto chłopskie odbędzie się w Jurkowie wielki Wiec publiczny w sali Józefa Węglarza po sumie. Przybędzie ob. W. Gawron z Starej-wsi i Franciszek Lesiecki z Limanowy.

Chłopi jawcie się jak najliczniej.

Powiatowy Zarząd Str. Chłopskiego
Prezes: *W. Gawron.*

Dnia 20 maja b. r. w drugi dzień Zielonych Świątek odbędzie się w Laskowej, po sumie, wiec publiczny pod gołem niebem. Przemawiać będzie podpisany o obecnej sytuacji chłopów w Polsce.

Chłopi stawcie się licznie.

Prezes: *W. Gawron.*

Jakób Leniart urodzony 1905 roku w Brzezówce powiat Rzeszów, unieważnią zgubiony dokument wojskowy kategorji C.

Andrzej Tucki urodzony 1892 roku w Tarnawce, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Białystok.

Józef Kowal urodzony w r. 1897 w gminie Siedleczka pow. Przeworsk poczta Kańczuga, unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką 25% wydaną przez P. K. U. Jarosław.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Lubicz 3. Konto P. K. O. 408.900. Biuro otwarte codziennie od 8—2 i od 5—8.

Prenumerata roczna 8 zł — półroczna 4 zł — kwartalna 2 zł. W Ameryce 2 dolary, we Francji 30 frank.

Cena ogłoszeń; Cała strona 300 zł — pół strony 150 zł 1/4 strony 80 zł 1/8 strony 40 zł 1/16 strony 20 zł w tekście 100% drożej.

Odpowiedzialny Redaktor: Władysław Budzisz. Wydawca: Poseł Andrzej Pluta.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 5.